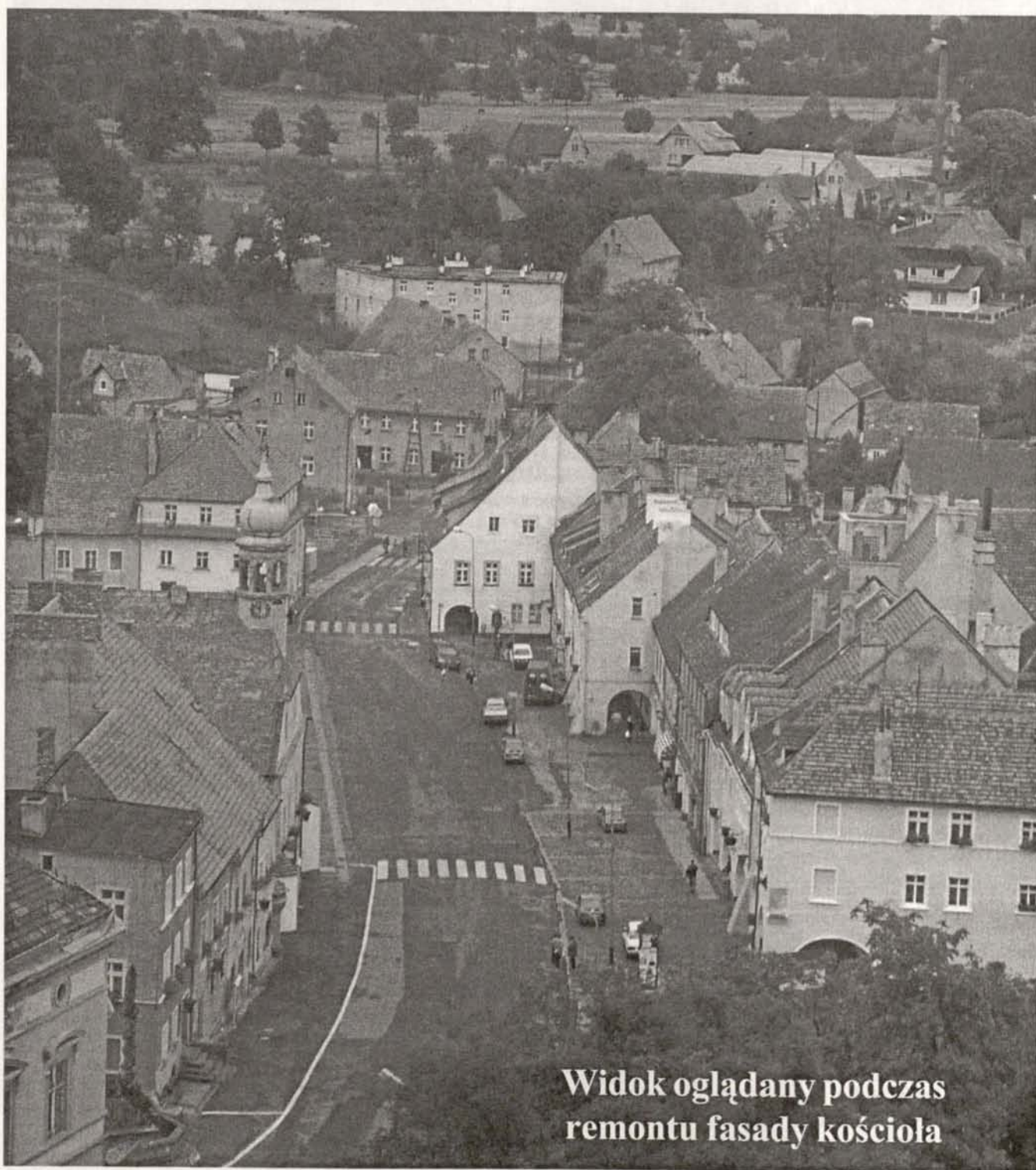


# SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr **101** • listopad 2001 r. • ISSN 1233-3093 • cena 2,00 zł



Widok oglądany podczas  
remontu fasady kościoła

## Z ŻYCIA RADY I ZARZĄDU

## XXXI Sesja Rady Miejskiej

odbyła się 29 października.

Po przegłosowaniu porządku obrad przedstawił wniosek wypracowany przez poszczególne Komisje, a następnie Wiceburmistrz **JERZY ANDRZEJCZAK** poinformował o pracy Zarządu między Sesjami. (Piszemy o tym oddzielnie)

## JUBILEUSZ „SAMYCH SWOICH”

Burmistrz **OLGIERD PONIŹNIK** przypomniał historię naszej lubomierskiej gazety.

Na Sesję zostali zaproszeni ci, którzy najdłużej związani są z naszą gazetą. **JADWIGA SIENIUC, STANISŁAW NOWOTNY, HENRYK LANGE** otrzymali gratulacje i pamiątkowe wydawnictwa. Gazeta jest swoistą kroniką miasta i Gminy. „*Jest to najbardziej uczciwy miesięcznik na terenie powiatu lwóweckiego*” - powiedział nam starosta **BOGUSŁAW SZEFS**. W styczniu „Sami Swoi” skończą 10 lat! „*To duży sukces. Nie było łatwo. Warto spisać wszystkie wspomnienia. W ten sposób powstałaby na pewno bardzo interesująca książka. Na pewno kiedyś to uczynię*” - powiedziała **JADWIGA SIENIUC**, która od stycznia 1995 roku jest redaktorką naczelną gazety.

## REZYGNACJA BURMISTRZA I ZARZĄDU

Głos zabrał Burmistrz **OLGIERD PONIŹNIK**. Powiedział między innymi, że pierwszy raz w Historii Lubomierza ktoś dziękuje za odwołanie z funkcji. Burmistrzem, był przez **2465 dni**. Został wybrany spośród 7 kandydatów. Inna jest ocena jego pracy te-



raz, a inna będzie za kilka lat. Ustupający Burmistrz podziękował opozycji za mobilizację do działania, wszystkim współpracownikom za wiele wspólnych, nie zawsze łatwych działań. Podziękowania skierował do dyrektorów szkół, Gimnazjum, ZBGKiM, MGOPS, Domu Kultury, pracowników Urzędu, radnych, członków Zarządu obecnego i poprzedniego, mediów, dziennikarzy, przedstawicieli powiatu, organizacji społecznych, sołtysów, Policji, księży.

Podczas Jego kadencji Zarząd podjął 344 uchwały, obradował 199 razy. Za **największe porażki** **OLGIERD PONIŹNIK** uznał wrażliwość na bezrobocie, brak racjonalizacji sieci szkół, błędy ekip rządowych w stosunku do samorządów. **Największe sukcesy** to: udane inwestycje, zakończenie budowy przy ul. Wacława Kowalskiego, wielokierunkowa pro-

mocja Lubomierza, Festiwale Filmów Komedycznych, gdzie organizatorom nawet nie śniło się, że przyjedzie tu tylu turystów; wygranie wszystkich pięciu procesów sądowych. **OLGIERD PONIŹNIK** powiedział też, że *był to najpiękniejszy okres w Jego życiu, a mandat posła nie jest dany raz na zawsze...*

Starosta **BOGUSŁAW SZEFS** - między innymi stwierdził: „*żegnamy Burmistrza, witamy Posła*”. Wyraził radość, że nasz powiat ma swego przedstawiciela w parlamencie, że będzie On pamiętał, skąd wyszedł i życzył Posłowi sukcesów bez porażek.

## WYBORY BURMISTRZA

Została zgłoszona kandydatura **BRONISŁAWA DOWGIAŁOWICZA**. Wyraził On zgodę na kandydowanie i złożył rezygnację z funkcji Przewodniczącego RM. Odpowiadał na pytania radnych, które m.in. dotyczyły sieci szkół, świetlic wiejskich, sposobu „załatania gminnej dziury budżetowej”, polityki, jaką zamierza prowadzić; sposobów rozwiązywania problemów bezrobocia. W przeprowadzonym głosowaniu 11 radnych głosowało za powołaniem **BRONISŁAWA DOWGIAŁOWICZA** na Burmistrza, 4 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu.

## WYBORY ZARZĄDU

Nowy Burmistrz podziękował za okazane Mu zaufanie i głosy. Podał proponowany skład Zarządu: **JERZY ANDRZEJCZAK, MAREK KOZAK, MIECZYSLAW ŚRODA, JAN BUKIEJKO**. Odbyło się głosowanie. Każdy z kandydatów otrzymał po 12 głosów za, 4 przeciw, 1 wstrzymujący się.

## UCHWAŁY:

Podczas Sesji podjęte zostały między innymi Uchwały w sprawie:

- przyjęcia rezygnacji Burmistrza GiM
- wyboru Burmistrza GiM
- przyjęcia rezygnacji Zarządu GiM w związku z przyjęciem rezygnacji Burmistrza
- przyjęcia rezygnacji Przewodniczącego RM

- wyboru Przewodniczącego RM Gminy Lubomierz. Został nim radny **ZDZISŁAW PUCHALSKI** wybrany bezwzględną większością głosów w głosowaniu tajnym

- wyboru Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Gminy Lubomierz. Został nim **TADEUSZ ANDRUSZKÓW** wybrany bezwzględną większością głosów w głosowaniu tajnym
- przyjęcia nowego Statutu Związku Gmin „Kwisa”
- zmian do budżetu

## KOLEJNA SESJA

Odbydzie się 30 listopada. Głównie poświęcona będzie sprawom związanym z konstrukcją budżetu na 2002 r.

## INFORMACJE

## o pracy Zarządu G i M

Na posiedzeniu 26 października omówiono następujące tematy i podjęto następujące decyzje:

1. Przyjęto do wiadomości wnioski zgłoszone przez komisje na ich ostatnich posiedzeniach:

a) Sfery Budżetowej Gospodarczej i Przejrzystości Prawa - „*poczynić starania związane z zatrudnieniem na pół etatu kierownika klubu „Postulat” oraz instruktorów do prowadzenia zajęć dla dzieci i młodzieży*” - Zarząd rozpatrzył pozytywnie, wniosek skierował do Dyrektora Domu Kultury z zastrzeżeniem aby finansowanie rozpoczęto od nowego 2002 roku.

b) Wsi, Budownictwa, Ochrony Środowiska - „*należy zamontować stojaki na worki śmieciowe na miejscach parkingowych, na obrzeżach sołectw oraz kosze na śmieci na przystankach PKS w Olesznej Podgórskiej i Radoniowie*” - wniosek skierowano do Dyrektora ZBGKiM, zaproponowano zakup 3 szt. stojaków oraz 2 koszy na śmieci.

„*Celem przypomnienia mieszkańcom Gminy - należy ponownie na tablicach ogłoszeń na terenie sołectw zamieścić informacje na temat obowiązku wywozu nieczystości*” - wniosek skierowano do Kierownika referatu Technicznego celem przygotowania ogłoszenia i dokonania jego kolportażu.

2. Skierowano pod obrady Sesji 4 projekty uchwał w sprawach:

- a) przyjęcia rezygnacji Burmistrza GiM Lubomierz
- b) przyjęcia rezygnacji Zarządu GiM
- c) zmian do budżetu
- d) przyjęcia nowego Statutu Związku Gmin „Kwisa”.

3. W sprawie rozwiązania problemu ogrzewania mieszkań w budynkach Plac Wolności 22-26 - Zarząd postanowił pokryć część kosztów z przyznanej częściowej dotacji, natomiast z pozostałej części dotacji ukończenie na następnej stronie



## Z ŻYCIA RADY I ZARZĄDU

cji zakupić i zamontować 70 sztuk tremozaworów, co pozwoli na regulację poboru ciepła oraz poprawi rozdział ciepła w poszczególnych budynkach. Stwierdzono, że jest to działanie tymczasowe, problem należy rozwiązać przyszłościowo proponując lokatorom wykonanie centralnego ogrzewania etażowego węglowego lub modernizację kotłowni (wymiana na nowe piece bardziej ekonomiczne w eksploatacji). Zarząd zapoznał się z protokołem kontroli kotłowni oraz ZBG-KiM przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy. Z protokołu wynika, że kotłownia jest sprawna technicznie i bezpieczna w eksploatacji.

4. Podjęto uchwały w sprawach:

- a) powołania Gminnej Komisji do Spraw Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Komisja ta pracować będzie w składzie: mgr **WOJCIECH MALCZEWSKI** - Przewodniczący; **JADWIGA STANKIEWICZ** - Sekretarz; mgr **IRENA SIEDLECKA**, mgr **JANINA DOWGIAŁOWICZ**, **DOROTA DUSZA**, **MARZENA KUCHARCZYK** - Członkowie
- b) odwołania pełnomocnika Zarządu d/s Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych,
- c) powołania pełnomocnika d/s PiRPA,
- d) zmian do budżetu.

5. W sprawach różnych:

- a) dokonano oceny pracy mgr **MARKA WŁODZIMIERZA MISIEWICZA** - Dyrektora Gimnazjum. Jego dotychczasowa praca została przez organ prowadzący oceniona najwyższą oceną - wyróżniającą.
- b) odstąpiono od zwolnień rodziców dzieci uczęszczających do Przedszkola Miejskiego z opłaty czesnego w zamian za odpracowanie na rzecz Przedszkola tej opłaty ze względu na zagrożenie dla funkcyjono-

wania Przedszkola z powodu występowania tego zjawiska w coraz szerszej formie. Zwolniono dwie wieloosobowe rodziny (10 i 7 osób) z tej opłaty

e) negatywnie rozpatrzono podanie o sprzedaż lokalu użytkowego w związku z brakiem reakcji Komisji Rady na rozwiązanie tego zagadnienia.

d) Negatywnie rozpatrzono przystąpienie do Południowo-Zachodniego Forum Samorządu Terytorialnego „Pogranicze” w bieżącym roku ze względu na trudną sytuację finansową gminy. Temat ten można rozpatrzyć w przyszłym roku.

e) Zapoznano się z informacją Skarbnika Budżetu Gminy w sprawie prac projektowych przy opracowaniu budżetu gminy na rok 2002. Najpoważniejszym problemem jest zlikwidowanie potrzeb oświaty gminnej. W stosunku do potrzeb i propozycji placówek oświatowych, biorąc pod uwagę subwencję oświatową, jaką otrzymaliśmy od Państwa - Gmina będzie musiała dofinansować ze swoich dochodów kwotę **845 tys. zł.** Zakładając koszty dowozu uczniów na kwotę około **200 tys.** budżet gminy musi dofinansować **1 mln 45 tys. zł.** Jest to przy zakładanych dochodach gminy nierealne.

Stąd apel do wszystkich zainteresowanych o ponowne przeanalizowanie i zminimalizowanie kosztów, natomiast do radnych apel o zracjonalizowanie sieci szkół.

f) Ustalono czynsz miesięczny za biuro poselskie posłów i senatorów SLD.

g) podjęto decyzję o przeprowadzeniu negocjacji w sprawie sprzedaży działek na terenie Lubomierza po bezskutecznym drugim przetargu.

Opracował **JERZY ANDRZEJCZAK**

## Szanowni lubomierzanie !

Mineły cztery lata od momentu uratowania od wywiezienia na wysypisko śmieci elementów pomnika Świętego Jana Nepomucena. Obecnie jego części złożone leżą w Zakładzie Budżetowym Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej – a powinny...! po zmontowaniu w całość znajdować się na murze nad Olszynką koło budynku P. Kostrakiewicza.

### Uratujmy ten piękny pomnik przed fizyczną likwidacją i ustawmy go w jego historycznym miejscu - na moście!!!



Uzgodniłem z Panem **CZESŁAWEM KRZYŻANOWSKIM** podjęcie się dzieła całkowitego odtworzenia pomnika wraz z jego montażem. Niezbędne na ten cel środki w kwocie ok. 1200 zł. proponuję zebrać wśród nas, lubomierzanie, po kilka lub kilkanaście złotych i przekazanie ich do Muzeum na rzecz Stowarzyszenia, skąd zostaną przekazane wykonawcy prac.

Jako pomysłodawca przekazuję kwotę 100 zł prosząc Szanownych Państwa szczególnie mieszkańców okolicy lokalizacji pomnika) oraz Stowarzyszenie Miłośników Filmów Komedyjnych w Lubomierzu o pomoc w zorganizowaniu zbiórki i realizacji tego zadania.

**JERZY ANDRZEJCZAK**



Święty Jan Nepomucen ustawiony był już po obu stronach rzeki, przy ul. Jeleniońskiej



## KONIE W LUBOMIERZU

Tegoroczne lubomierskie „Dni sprzedaży koni hodowlanych i użytkowych” zorganizowane 27 października przez Terenowe Koło Hodowców Koni i Urząd Gminy i Miasta były również udaną imprezą. Zgromadziły wielu hodowców koni i ich miłośników. Konie prezentowały się przepięknie.

z cyklu: „Powróćmy do dawnych lat”

## SZKOŁA W MILECICACH

Nieczęsto się zdarza, szczególnie tu, na Ziemiach Odzyskanych, aby ktoś urodzony w małej wiosce spędził w niej bez przerwy całe swe długie, jak dotąd 81-letnie życie. Ponieważ ktoś taki, a jest to pani **MARIA HUBALEK**, mieszka w naszej gminie, ściślej w Milecicach, nasza gazeta postanowiła przeprowadzić z nią wywiad, dowiedzieć się czegoś o Jej rodzinie, dzieciństwie i młodzieńczych latach. Pani **HUBALEK**, mimo podeszłego wieku, bardzo dobrze te lata pamięta i poprawną polszczyznę chętnie o nich rozmawia.

- Proszę coś powiedzieć o swojej rodzinie, o rodzeństwie.

- Ojciec, *Józef Hubalek*, był z pochodzenia Czechem. Nie wiem, nie pamiętam, jak to się stało, że po pierwszej wojnie światowej znalazł się w Milecicach (wówczas *Gepersdorf*), nie miał tu przecież żadnych kolegów ani znajomych. Rok po wojnie, a więc w roku 1919 ojciec ożenił się z *KLARĄ JARY*, córką miejscowego gospodarza.

- To również czeskie nazwisko. Czy rodzina matki też miała czeski rodowód?

- Pewnie tak, nazwisko na to wskazuje. Rodzice gospodarzyli na małym 3 hektarowym gospodarstwie, ale głównym źródłem utrzymania była praca ojca w tartaku, gdzie był cenionym cieślą. Było nas pięcioro rodzeństwa. Ja, najstarsza, urodziłam się w 1920 r. W domu się nie przelewało, ale na dostatnie życie starczało. Ojciec biegle znał język czeski i trochę w tym języku rozmawialiśmy. Korespondował też ze swoją rodziną mieszkającą w Czechosłowacji i parokrotnie ją odwiedził.

- Co może Pani powiedzieć o swej nauce, o szkole w Milecicach?

- Do szkoły miałam bardzo blisko, mieściła się w tym samym budynku, w którym była kilkanaście lat już po wojnie. Była w niej jedna sala lekcyjna i dwóch nauczycieli: kierownik *Emil Vogt* i drugi nauczyciel o nazwisku *Tyrk*, imienia już nie pamiętam. Obaj mieszkali w budynku szkolnym. *Tyrk*, jeszcze kawaler, miał jeden pokój na górze. W szkole było osiem klas.

- To w Milecicach była szkoła ośmioklasowa?

- Tak. Osiem lat chodziliśmy do szkoły, ale klasy były łączone: pierwsza z drugą, III z IV; V z VI i VII z VIII. Nauka odbywała się przed południem i po południu. Oprócz przedmiotów ogólnokształcących były też zajęcia praktyczne. Dziewczeta uczyły się haftu, szycielstwa, robienia na drutach np. pończoch, skarpet i rękawic oraz podstawowych prac krawieckich. Każda musiała umieć obsługiwać się maszyną do szycia.

- Wszystkich tych zajęć uczyli ci dwaj mężczyźni, nauczyciele w waszej szkole?

- Tak. czasem tylko przychodziła i prowadziła je córka kierownika. Chłopcy mieli zajęcia praktyczne stosowne do ich zainteresowań, uczyli się majsterkowania.

- Czy przypomina Pani sobie, ilu uczniów przed wojną chodziło do szkoły w Milecicach?

Na to pytanie pani **Hubalek** wyjmując ze swoich zbiorów i pokazuje zbiorową fotografię wszystkich uczniów w 1936 roku i wyjaśnia, że jej już tam nie ma, ale są trzy młodsze siostry i brat. Z fotografii wynika, że do tej wiejskiej szkoły chodziło wówczas 67 uczniów. Na moje zdziwienie, że to dużo, pani **Hubalek** wyjaśnia, że wtedy we wsi było więcej gospodarzy i rodziny były liczniejsze. Ten pan u góry fotografii, to kierownik *Vogt*.

- Jak wyglądało nauczanie? Czy w szkole były jakieś pomoce naukowe, czy nauczyciel pokazywał doświadczenia przynajmniej z fizyki i chemii?

- Nie, takich doświadczeń w szkole nie było, nauczyciel tylko opowiadał o różnych zjawiskach fizycznych i chemicznych. Do nauki geografii mieliśmy jednak różne mapy i globusy, a klasy początkowe uczyły się podstaw rachunków przy pomocy dużego, stojącego liczydła z poziomymi drutami i przesuwanymi na nich gąbkami. Najmłodszy uczniowie uczyli się pisania na małych, oprawionych w

*drewnianą ramkę tabliczek noszonych w tornistrach. Do wyposażenia takiej tabliczki należał rysik i mała wilgotna gąbka lub szmatka. Rysikiem się pisało, gąbką łatwo można było zetrzeć to, co już zostało napisane.*

- Jak długo uczniowie chodzili do szkoły?

Kiedy zaprzestała ona swej działalności?

- Szkoła we wsi funkcjonowała do końca wojny.



Przypomnieć tu trzeba, że krótko po wojnie na początku 1946 roku już polska szkoła w *Bożewie* (pierwotna nazwa *Milecic*) zorganizowała i prowadziła przedwojenna nauczycielka *MARIA WERLE*, która później uczyła też w Szkole Podstawowej w *Lubomierzu*. Pani *Maria* zmarła w 1951 roku i jest pochowana na cmentarzu w *Lubomierzu*.

- Co było po ukończeniu szkoły? Jak się ułożyło Pani życie?

- No cóż, trzeba było iść na służbę. Najpierw krótko pracowałam w swojej wsi, a później aż do końca wojny zatrudniona byłam jako kucharka w dużym gospodarstwie rolnym w *Pławnej Górnej*. Właścicielem był *Karl Hildebrandt*, oficer w randze majora z pierwszej wojny światowej. Zarabiałam tam około 60 marek miesięcznie, co dla młodej dziewczyny w tamtych czasach nie było tak mało. W czasie wojny pracowałam tam również dwóch Polaków wysłanych na przymusowe roboty do Niemiec. *Stosunek gospodarza do pracowników, również do Polaków był poprawny.*

- A po wojnie, co było po jej zakończeniu?

- Ojciec, jako specjalista potrzebny w tartaku nie został wysiedlony zaraz po wojnie. Wraz z matką i dwiema siostrami, już jako emeryt wyjechał dopiero w 1958 roku. Trzecia siostra w wieku 20 lat zmarła jeszcze przed wyjazdem w 1948 roku. Ja po wojnie ułożyłam sobie życie z sąsiadem, osadnikiem wojskowym *Albertem Łukaszewiczem*, który już 9 lat nie żyje. Po jego śmierci mieszkalam z córką, ale w tym roku i ona umarła. Teraz we wspólnym domu z całą rodziną cieszę się wnukami i prawnukami. Swej decyzji pozostania w Polsce i ułożenia sobie życia tu, w *Milecicach* nigdy nie żałowałam.

Dziękuję za rozmowę i życzę długich jeszcze lat życia w dobrym zdrowiu. Z Panią **Hubalek** rozmawiał **STANISŁAW NOWOTTNY**

CZYTELNIKÓW naszej gazety zachęcamy serdecznie do dzielenia się z nami swoimi wspomnieniami dotyczącymi miasta i Gminy *Lubomierz*. Wszystkie ciekawe wydrukujemy. Zapraszamy do siedziby naszej Redakcji mieszczącej się tam, gdzie Muzeum *Kargula* i *Pawlaka*. Wspomnienia można własnoręcznie spisać i przynieść do nas lub przyjść i opowiedzieć je. ZAPRASZAMY SERDECZNIE!  
(Od poniedziałku do piątku od 9.00 do 14.00.)

TRUDNE SPRAWY

Rozmowa z nowym Burmistrzem Bronisławem Dowgiałowiczem



- Dlaczego zdecydowałeś się kandydować w wyborach burmistrza?

- W samorządzie działam od 1990 roku. Drugą kadencję pełniłem funkcję Przewodniczącego Rady i mam odwagę powiedzieć, że problemy miasta i gminy nie są mi obce i orientuję się w sytuacji gospodarczej tego terenu. W podjęciu tej decyzji istotne było to, że należy się spodziewać, że kadencja tego Zarządu zakończy się w maju i wobec sytuacji, kiedy oficjalnie nie zgłoszono innej kandydatury uważałem, że rozsądnym rozwiązaniem będzie moja zgoda na kandydowanie.

A to, że uzyskałem poparcie zdecydowanej większości Rady potwierdziło moją decyzję. Zarząd, który powołałem w dotychczasowym składzie zapewnia kontynuację dotychczasowej polityki i realizację zadań przyjętych w planie pracy Rady oraz w strategii rozwoju gminy. Bardzo szanowałem sobie stanowisko Przewodniczącego Rady, uważam, że jest to zaszczytna i odpowiedzialna funkcja.

Jednak w zaistniałej sytuacji podjąłem inne zadania. Stanowisko Burmistrza i jednocześnie Przewodniczącego Zarządu zobowiązuje do nieustannej, konsekwentnej pracy i rozwiązywania problemów, które często wynikają z dnia na dzień. Trzeba też realizować zadania, które zostały wcześniej zaplanowane, współpracować z Radą, zastępcą Burmistrza, kierownikami poszczególnych referatów oraz podległych jednostek budżetowych. Chcę też spróbować swoich sił, bo bardzo możliwe, że w nowych powszechnych bezpośrednich wyborach zechcę wystartować jako kandydat na Burmistrza. Mam teraz okazję sprawdzić samego siebie i poznać wszystkie sprawy „od podszewki”.

- Jak upływa Ci pierwszy miesiąc pełnienia tej zaszczytnej, ale jakże trudnej funkcji?

- Wcześniej jako Przewodniczący Rady często przebywałem w Urzędzie, współpracowałem z Burmistrzem i Zarządkiem i zmiana stanowiska nie była dla mnie drastyczna. Na tym stanowisku trzeba pracować nieustannie, nie ma określonych godzin pracy, bo zdaję sobie sprawę, że muszę być dyspozycyjny o każdej porze dnia. Widzę dużo przyjaznych osób, które chętnie podejmują współpracę, służą dobrą radą, a interes gminy jest dla nich celem nadrzędnym.

Jestem też świadomy tego, że istniała, istnieje i będzie istniała garstka ludzi, którym zależy na tym, żeby władzy nie umilać życia. Cenię obiektywną krytykę, bo ona często pomaga i ułatwia sprawowanie władzy. Jednak bardzo istotne jest, żeby ta krytyka była oparta na faktach, a nie na domysłach i pomówieniach.

- Co jest najtrudniejsze?

- Sytuacja budżetowa, coraz więcej zadań, mniej środków na ich realizację. Znosi się na to, że budżet na 2002 rok będzie mniejszy niż tegoroczny. Ogromnym problemem jest 37% bezrobocie w naszej gminie i brak perspektyw na szybką poprawę tej sytuacji. Niezwykle cenna jest więc każda inicjatywa w podjęciu działalności gospodarczej i stworzeniu miejsc pracy. Rada podjęła uchwałę stwarzającą korzystne warunki (preferencje) dla osób podejmujących działalność gospodarczą na terenie miasta i gminy Lubomierz. Trudne są też sprawy mieszkaniowe - ciągle niedostatek mieszkań komunalnych i złe warunki mieszkaniowe. Dostosowanie sieci szkół do wymogów reformy oświaty jest także trudną sprawą w naszych warunkach, wymagającą wielu uzgodnień i porozumień przede wszystkim z rodzicami i pedagogami. Niż demograficzny oraz ustawa o oświacie zmusza samorządy do podejmowania trudnych, niepopularnych decyzji.

- Co chciałbyś przekazać naszym Czytelnikom?

- Życzę wszystkim więcej optymizmu i wiary w to, że będzie lepiej. Jednak, żeby było lepiej nie wystarczy biernie czekać, należy działać. Każdy dobry pomysł, inicjatywa mają szansę na realizację.

Uważam, że tylko wspólnymi siłami i zaangażowaniem możemy poprawić rzeczywistość.

- Redakcja co miesiąc będzie zadawać Ci pytanie: „Co słycać w magistracie?” i informować Czytelników o ważnych sprawach.

- Myślę, że znajdę czas, by o tych najważniejszych sprawach rozmawiać i zapraszam do współpracy.

Dziękuję za rozmowę, życzę przede wszystkim ogromnej dawki wytrwałości, odporności, konsekwencji i wielu osiągnięć. JAGA

Mając na względzie los osób starszych, niesprawnych, samotnych, bezdomnych i ubogich w obliczu niepokoju i poczucia zagrożenia przed nadejściem fali mrozów, dążąc do stworzenia warunków dla udzielenia efektywnej pomocy środowiskom pozostającym w trudnej sytuacji życiowej

**MGOPS w Lubomierzu zwraca się z apelem o zgłaszanie osób będących w kryzysowym położeniu a także o wsparcie przez mieszkańców**



**i lokalne podmioty działań Ośrodka w stworzeniu warunków udzielania wszechstronnej pomocy (bardzo wskazana pomoc w naturze: żywność, odzież, opał, środki czystości etc.).**

Wyrażamy nadzieję, że zespalać możliwości i wysiłek wszystkich, którym los osób starszych, niesprawnych, samotnych, bezdomnych i ubogich nie jest obojętny pozwoli choćby zminimalizować zagrożenia jakie niesie ze sobą nadchodząca zima.

W tym miejscu wyrażamy podziękowanie Panu Józefowi Lizyrbachowi – wolontariuszowi i Zarządowi Okręgowego Polskiego

PODAJ DŁOŃ

Komitetu Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze za pomoc finansową na zakup węgla dla jednej z rodzin, podopiecznych tutejszego MGOPS, a Panu Bogdanowi Rudakowi z Chmielenia (Obshuga Rolnictwa - Handel Nawozy i Części Zamienne) dziękujemy za bezpłatny transport węgla dla rodziny jw.

W tym miejscu pragniemy podać informacje z adresami punktów pomocy dla potencjalnych osób bezdomnych i potrzebujących pomocy: Towarzystwo pomocy im. Św. Brata Alberta Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn Andrzej Chudzikiewicz - kierownik schroniska, Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 51 tel. 75-261-22 lub 0-600-562-515

Specjalistyczny Ośrodek Pracy Socjalnej ul. Leśna 3/5 Jelenia Góra tel. 75-59-199 Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej Środowiskowy Dom Samopomocy Al. 1000 lecia 30 (blok nr 2) 59-700 Bolesławiec tel. 732-86-83

Noclegownia przy Izbie Wyróżnień ul. Wolności 142 Jelenia Góra tel. 76-48-638 Dom Samotnej Matki i Dzieckiem i Ludzi Bezdomnych

ul. Strażacka 7 59-852 Świeradów Zdrój; tel. 78-16-294

Schronisko im. Brata Alberta ul. Lubańska 1a; 59-900 Zgorzelec tel. 77-56-634

Chrześcijański Ośrodek dla Osób Uzależnionych „Nowa Nadzieja” ul. Sportowa 5; 58-520 Janowice Wielkie tel. 75-15-252

Schronisko im. Brata Alberta „Przystań” ul. Baworowo 16/6; 59-820 Leśna; tel. 72-11-530

Pogotowie Opiekuńcze dla Ofiar Przemocy w Jagniątkowie

5 listopada 2001 roku zawiązała się Grupa Inicjatywna Kobiet Lubomierskich przy MGOPS w Lubomierzu. 19 listopada 2001 roku Grupa spotkała się ponownie, spotkanie prowadziła socjolog Barbara Wielichowska Kierownik Specjalistycznego Ośrodka Pracy Socjalnej w Jeleniej Górze, kolejne - przewidziane jest **13 grudnia br. na godz. 12.** Serdecznie zapraszamy wszystkie zainteresowane Panie, spotkanie odbędzie się w pomieszczeniu Związku Kombatantów (naprzeciw siedziby Ośrodka).

**Kierownik i Pracownicy MGOPS w Lubomierzu.**

## LUBOMIERSKIE TO I OWO

Nasza strona w internecie:

[www.sami-swoi.com.pl](http://www.sami-swoi.com.pl)

ADRESY INTERNETOWE:

[redakcja@sami-swoi.com.pl](mailto:redakcja@sami-swoi.com.pl)

[stowarzyszenie@sami-swoi.com.pl](mailto:stowarzyszenie@sami-swoi.com.pl)

[muzeum@sami-swoi.com.pl](mailto:muzeum@sami-swoi.com.pl)

## Młodzież i nauczyciele

### Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Starostwie

W roku bieżącym przypadł nam w udziale zaszczyt przygotowania wieczornicy w ramach Powiatowych Obchodów Święta Niepodległości. Przygotowanie programu artystycznego oraz wykładu okolicznościowego Dyrektor ANNA JURASIŃSKA powierzyła nauczycielowi BOGUSŁAWOWI CHRZANOWI. Młodzież zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nią spadła, z ochotą przystąpiła do prób programu przygotowanego przez naszego profesora. Ambitny program składający się z fragmentów utworów C.K. Norwida, J. Lieberta, M. Romanowskiego, K.K. Baczyńskiego, K.J. Węgrzyna, Z. Krasińskiego wymagał od nas wiele wysiłku i samozaparcia. Scenariusz zakładał też udział szkolnego zespołu muzycznego prowadzonego przez TADEUSZA KOZAKA. Należało także zdobyć stroje historyczne, które były niezbędne do realizacji naszego przedstawienia. Po przełamaniu wszystkich barier,

11 listopada w sali obrad Rady Powiatu rozpoczęła się nasza wieczornica. Uroczystość zaszczytliwi swoją obecnością radni powiatowi ze Starostą na czele, przedstawiciele gmin naszego starostwa oraz liczni goście z Poślem OLGIERDEM PONIŹNIKIEM. Obecność tylu znamienitych gości jeszcze bardziej nasiliła treść naszą i naszego profesora. Wydaje nam się, że wypełniliśmy swoje zadanie dobrze, gdyż po przedstawieniu wysłuchaliśmy wielu miłych słów pod naszym adresem, a na twarzy naszej pani Dyrektor pojawił się uśmiech. Mogliśmy również zobaczyć, jak pracuje Starosta. Zostaliśmy bowiem zaproszeni do jego gabinetu, gdzie w bardzo miłej i kameralnej dyskusji dowiedzieliśmy się, że jesteśmy dopiero na początku drogi zwanej życiem. Musimy też podejmować odważne decyzje, aby pchać świat do przodu. To jest nasze główne zadanie.

Młodzież z ZSOiZ w Lubomierzu

## CO SŁYCHAĆ W LUBOMIERSKIEJ „PODSTAWÓWCE”?

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości odbyła się uroczysta akademia, w której wzięli udział uczniowie klas IV-VI. Montażem słowno-muzycznym przygotowanym przez KRYSYŃKĘ KOLADO złożono hołd Tym, którzy wywalczyli wolność i niepodległość. W podniosłym nastroju młodzież wysłuchała utworów lirycznych i pieśni patriotycznych w wykonaniu klasy VIc i zespołu wokalnego. Tło historyczne prezentowali Agata Rudak i Kamil Zembrzycki. Delegacja złożona z przewodniczących klas IV-VI zapaliła znicze i złożyła wiązanek kwiatów przy Pomniku.

### ZBIÓRKA DARÓW

Nasz Samorząd w tym roku już po raz drugi planuje wyjazd do Domu Dziecka w Szklarskiej Porębie. Próby jasełek już rozpoczęto. Tym razem widowisko przygotowują klasy IV pod opieką ELŻBIETY WAJGERT i WIOLETTY ROTKIEWICZ. Pragniemy też zawieźć dzieciom upominki. Ogłosiliśmy już zbiórkę słodczych i artykułów szkolnych. Zapraszamy wszystkich życzliwych do wsparcia naszego przedsięwzięcia. Wdzięczność i radość dzieci jest naprawdę ogromnie wzruszająca. Upominki można składać w sekretariacie SP i u wychowawców klas I-IV.

Z-ca Dyrektora SP MAREK KOZAK

## DNI HONOROWEGO KRWIODAWSTWA

Trwają od 22 do 26 listopada. W tym czasie odbywają się akademie i spotkania z krwiodawcami. Krew to bezcenny, niezastąpiony lek, ratujący życie i zdrowie człowieka. W naszej gminie nie brakuje honorowych dawców krwi. Zostali oni zaproszeni na akademię i spotkanie z władzami i przedstawicielami służby zdrowia 19 listopada. Odznaczenia II stopnia otrzymali: KAZIMIERZ DZIURKOWSKI z Lubomierza, JANUSZ CZAJA i ZBIGNIEW SZOSTAK z Pławnej. Odznaczenia III stopnia wręczono: ZBIGNIEWOWI JANKÓW i WOJCIECHOWI WRÓBLEWSKIEMU z Lubomierza. Krwiodawcy, którzy oddali ponad 15 litrów krwi otrzymali podziękowania. A są to: BARBARA STRZELEC z Olesznej, MARIA SIKORA z Miłęcic, ANDRZEJ CZOP z Olesznej, ZDZISŁAW CZAPROWSKI - Wojciechów, EUGENIUSZ DUDZIAK - Lubomierz, MIECZYSLAW FERENSOWICZ, EDWARD GUTKOWSKI, - Oleszna, JAN GAWROŃSKI - Pasiecznik, JERZY LANGE - Pławna Górna, TADEUSZ KUCHALSKI - Lubomierz.

## MAM TO DAM

- *Od kiedy Pan oddaje krew* - zapytałam WOJCIECHA WRÓBLEWSKIEGO jednego z odznaczonych.  
- *Ho, ho, już od 1990 roku.*  
- *Jak często przychodzi Pan do punktu krwiodawstwa?*  
- *Co dwa miesiące. Każdorazowo oddaję po 450 mililitrów krwi.*  
- *Dlaczego Pan to robi?*  
- *Z dobrej woli. Moja krew może uratować komuś życie.*  
- *Czy oddawanie krwi nie szkodzi zdrowiu?*  
- *Nie szkodzi. Czuje się dobrze.*  
- *Jaki był ten pierwszy raz?*  
- *To było w wojsku. Do oddawania krwi namówił mnie kolega. Wówczas miałem jeden dzień wolny od służby i 2 dni doliczane do urlopu.*  
- *Czy Pan też kogoś namówił do honorowego krwiodawstwa?*  
- *Nie. O tym każdy powinien decydować sam.*  
- *Jak długo będzie Pan jeszcze honorowym krwiodawcą?*  
- *Będę oddawał krew dotąd, dopóki będę mógł to robić.*

## POMÓŻMY GŁODNYM DZIECIOM

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Lubomierzu i Rada Rodziców serdecznie dziękują Państwu PRZEWŁOCKIM z Olesznej Podgórskiej za nieodpłatne przekazanie do naszej szkolnej stołówki kapusty i marchwi w ramach prowadzonej akcji

„Pomóżmy głodnym dzieciom”. Zwracamy się z serdeczną prośbą o dalszą pomoc finansową

i rzeczową. Chętnie przyjmujemy w formie darowizny warzywa (ziemniaki, buraki, marchew, pietruszkę, cebulę), owoce oraz produkty spożywcze. Osoby, które chcą pomóc prosimy o kontakt telefoniczny tel 78-33-112.

Szkoła dysponuje własnym transportem do odbioru darów. Każda, nawet niewielka pomoc bardzo się przyda!

## OGŁOSZENIE

Sprzedam mały dom, częściowo wyremontowany w Miłęcicach nr 69 oraz działkę 0,30 ha. Cena około 15.000 zł. Telefon 721-74-16

Czytelników, którzy dzwonili do nas podając rozwiązania zagadek w jubileuszowym wydaniu „Samych Swoich” serdecznie zapraszamy do Redakcji. Wszystkie odpowiedzi były prawidłowe.

W Gryfowie przy ul. Kolejowej 37

## zostało utworzone

Biuro Poselskie  
OLGIERDA PONIŹNIKA.

Czynne jest  
od poniedziałku  
do piątku od 8.00 do 16.00.  
Telefony: 78-11-111  
0-606-326-163

## GIMNAZJALNE WIEŚCI

## Dzień Edukacji Narodowej

Święto Edukacji Narodowej uczczono w lubomierskim gimnazjum 12 października. Uczniowie klas drugich z olbrzymim zaangażowaniem przedstawili ciekawy program przygotowany pod kierownictwem nauczycielki języka polskiego i opiekuna koła teatralnego **OLGI WÓJCIK**.

Niezwykłym talentem prezenterskim wykazali się **Patrycja Wołoszyn** - uczennica klasy II a i **Łukasz Małagocki** z III a. Ubrani bardzo uroczysto i sprawnie łączyli poszczególne części programu.

Podczas apelu nie zabrakło również humoru, który doprowadził do łez spowodowanych śmiechem niejednego z widzów. Przyczyną tej radości był program grupy teatralnej, która w przeżabawny sposób przedstawiła żale i skargi pod adresem wykładawców poszczególnych przedmiotów.

Miłym momentem uroczystości był symboliczny kwiatek wręczony przez uczniów nauczycielom i pracownikom administracyjnym szkoły.

Swoim udziałem uświetnili uroczystość zaproszeni goście: Zastępca Burmistrza Gminy i Miasta **JERZY ANDRZEJCZAK**, Przewodniczący Rady Rodziców **TADEUSZ TYMUL**, Dyrektor ZBGKi **MRYSZARD KIWILSZ**a, Kierownik MGOPS **MAŁGORZATA MINOJC** i Dyrektor Domu Kultury **MIROSLAW LASKOWSKI**, którzy złożyli życzenia i przekazali symboliczne wiązanki kwiatów.

Dzień Edukacji Narodowej stał się także okazją do uhonorowania pracy nauczycieli. Zastępca Burmistrza **JERZY ANDRZEJCZAK** wręczył akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego **ANDRZEJOWI HAJDULOWI** - nauczycielowi wychowania fizycznego.

Awans na stopień nauczyciela kontraktowego uzyskali **OLGA WÓJCIK** i **MAREK CHRABĄSZCZ** - nauczyciel języka niemieckiego, którym akt nadania wręczył Dyrektor Gimnazjum **MAREK MISIEWICZ**.

Podczas uroczystości wręczono także nagrody Dyrektora Gimnazjum. Za efekty pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, a także za zaangażowanie w rozwój szkoły otrzymali je w tym roku nauczyciele: **ANNA MUSZYŃSKA-MALAGOCKA**, **OLGA WÓJCIK**, **TADEUSZ KOZAK** i **ANDRZEJ HAJDUL** oraz Główna Księgowa **GRAZYNA SŁUPEK**.

## „A MURY RUNĄ ...”

10 listopada 2001 roku, przeddzień wielkiego narodowego święta. W sali teatralnej Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Lubomierzu panuje atmosfera patosu i niecierpliwości. Częściowo spowodowane jest to galowymi strojami, częściowo półmrokiem panującym w sali.

Spośród publiczności krokiem poloneza zbliża się i wchodzi na scenę grupa artystów.

Pełni powagi wykonują kolejne figury tego najważniejszego tańca narodowego.

Ciemności rozświetla jedynie blask świec i zniczy. Znalazły się tam nie bez powodu. Zapalono je dla uczczenia pamięci tych, którzy walczyli o naszą wolność.

Więzienne kraty stanowiące dekorację, przywodzą na myśl przeszło stuletnią nie-



wolę. Stojący obok krzyż - cierpienie walczących i tych, którzy nadaremnie czekali na powrót synów, ojców i mężów. Na krzyżu biel i czerwień - to nie tylko symbol polskości, to również świadomość, że mimo niewoli naród polski istnieje i będzie istniał zawsze.

Po przeciwnej stronie białe i czerwone kwiaty w wazonie; część porzucana bez ładu. Białe - czyste i niewinne jak śmierć walczących. Czerwone - napojone przelaną za wolność krwią rodaków. Po obu stronach sceny - żołnierze pilnujący tych, którzy za chwilę pojawiają się w celi. W tle znamienne daty z historii Polski, na kratkach napis „*Narodowe Święto Niepodległości*”.

Zapadła głęboka cisza. Na scenę wychodzi dyrektor Gimnazjum **MAREK MISIEWICZ**. Przemawia krótko ale bardzo patetycznie. Uświadamia zebranym wagę chwili i sens uroczystości. Pragnie, aby w młodych umysłach uczniów pozostał choć cień wydarzeń sprzed lat.

Po słowie wstępnym na scenie pojawiają się postacie uczniów przebranych w stroje powstańców. Spotykają się w celi w stylu Mickiewiczowskich „Dziadów”. Zaczynają rozmowę, wzniosłą, bo wyrażoną słowami poetów. W dialog profesjonalnie wpleciono pieśni bliskie polskim sercom, m.in. „*Rotę*”, „*Ostatni mazur*”. Nad nimi góruje jednak inna pieśń - „*A mury runą ...*” w wykonaniu **Izabeli Michalczewskiej**; wtórują jej koleżdy i koleżanki z klasy. Słowa rozbrzmiewające echem po całej sali zmuszają do refleksji nad wydarzeniami z lat I wojny światowej. Wtedy Polska po 123 latach niewoli odzyskała niepodległość. Fakt ten stał się urzeczywistnieniem nadziei i tęsknot wielu pokoleń.

Uczniowie Klasy III a Gimnazjum w Lubomierzu pod kierownictwem nauczycielki języka polskiego **KRYSTYNY KOLADO** właśnie takim, opisanym wyżej programem, profesjonalnie przeprowadzonym apelem uczcili „*Dzień Niepodległości*”.

Wspaniała, a zarazem skromna dekoracja, tak bardzo symbolicznie związana z obchodzonym świętem, to rezultat niezwykłego talentu i pomysłów nauczycielki sztuki - plastyki w lubomierskim gimnazjum - **MARZENY SZRAMOWIAT**. Całości dopełnił **TADEUSZ KOZAK** tworząc tło muzyczne w przedstawieniu. Na uwagę zasługuje również uczennica III a **Paulina Rypuła**, która wykazała się talentem reżyserskim.

Uroczystość wraz ze społecznością gimnazjalną obejrzelni zaproszeni goście: Burmistrz Gminy i Miasta **BRONISŁAW DOWGIAŁOWICZ**, Zastępca Burmistrza **JERZY ANDRZEJCZAK**, Wiceprzewodniczący Rady Gminy - **JAN KOZIURA** i **TADEUSZ ANDRUSZKÓW**, członkowie

Zarządu Gminy i Miasta - **JAN BUKIEJKO** i **MAREK KOZAK**, Radny Powiatu **TADEUSZ SUŁKOWSKI**, radni Gminy - **MIROSLAW ONOSZKO**, **BOGDAN CIERESZKO**, Dyrektor Domu Kultury **MIROSLAW LASKOWSKI**, Redaktor Naczelna „*Samych Swoich*” **JADWIGA SIENIUC**.

Miłym akcentem była dla nas pierwsza przemowa burmistrza **BRONISŁAWA DOWGIAŁOWICZA** oraz upominek złożony na ręce dyrektora w postaci historycznej książki **Wojciecha Roszkowskiego** „*Historia Polski 1914-2000*”.

O wyrazie artystycznym i doskonałym wykonaniu świadczy owacja na stojąco zgotowana artystom przez całą bez wyjątku publiczność.

Taka uroczystość i chwila zadumy była nam bardzo potrzebna, zwłaszcza że w czasach internetu niewielu potrafi pamiętać o tym, czemu walczyło by runęły mury ...

**OLGA WÓJCIK**

W lubomierskim USC odbyła się ostatnio niezwykle doniosła uroczystość. Medalem za długoletnie pozycie małżeńskie udekorowani zostali państwo **KOZIOŁKIEWICZOWIE** z Chmielenia. Przeżyli wspólnie 50 lat i zgodnie twierdzą, że ich związek opierał się zawsze na zgodzie i wzajemnych ustępstwach. **Sto lat szacownym jubilatam!!!**



## REDAKCYJNE DONIESIENIA POLICYJNE

### UCIECZKA GIGANT

Pod koniec października drogą w Pławnej Dolnej majestatycznie przemieszczał się kombajn rolniczy z rozłożonym hederem. W pewnym momencie taka jazda widać mu się znudziła, bo wjechał w ogrodzenie przydrożnej posesji niszcząc je na odcinku 10 metrów. Zaraz potem „dodał gazu” i pojechał kombajnem dalej, tyle, że szybciej i bardziej nerwowo, usilnie zabiegając o to, aby jak najszybciej oddalić się z miejsca zniszczenia ogrodzenia przydrożnego i do tego nie być przez nikogo zauważonym. To ostatnie zamierzenie nie do końca mu się powiodło.

*Sceptyk twierdzi, że o ucieczce kombajnem z miejsca zdarzenia to on jeszcze nie słyszał, tym bardziej nie widział czegoś podobnego. Ale cieszy się, że byli tacy, co dojrżeli i innym opowiedzieli. A w tej radości z pewnością nie jest odosobniony!*

### KRADZIEŻE PRZEZ OKNO

W nocy 24/24.10 w Olesznej Podg. przez okno na parterze do Szkoły Podstawowej wszedł... złodziej. Ukradł radiomagnetofon oraz kasetę o łącznej wartości około 200 zł.

### PO SŁODYCZE

W nocy z 29/30.10. sprawca „wymontował” kratę zabezpieczającą okno, wybił szybę, a potem wszedł do pomieszczeń sklepu w ZSOiZ w Lubomierzu. „Wziął” sobie stamtąd głównie słodycze, trochę gum do żucia, batonów czekoladowych, napojów oraz czajnik bezprzewodowy Philips. „Wzbogacił się” tej nocy przynajmniej o 500 zł.

### PO ZABYTEK

Pod koniec października Wojewódzki Konserwator Zabytków zgłosił kradzież zabytkowej płyty z piaskowca, która powinna znajdować się w ruinach budynku spichlerza w Pławnej. *Ostateczna odpowiedź na pytanie: „Gdzie jest teraz?” należy do Policji, bo na wyrzuty sumienia tego, co wziął, raczej nie ma co liczyć.*

### PO BRAMY

7/8 w Lubomierzu na terenie byłego KRP nie ustaleni sprawcy ukradli 7 bram (wiat) wykonanych z kątowników i siatki. Ich wartość oszacowano na ponad 3000 zł.

### PRZECIWLĄCZNOŚCI

11/12 przy drodze między Lubomierzem a Chmieleniem „zniknęło” 150 m kabla telefonicznego linii napowietrznej. Telekomunikacja Polska została tym sposobem zmuszona do uzupełnienia braku, który kosztował ją około 3000 zł. Złodziej, jeśli chciał udaremnić połączenia telefoniczne na jakiś czas - odniósł pełen sukces. Jeśli zamierzył sprzedać miedź z kabla, to przy powodzeniu tego zamiaru przybędzie mu około 500 zł, przynajmniej tuż, po skutecznieniu transakcji. *Później może być różnie. I tego życzy złodziejowi nie tylko nasz sceptyk.*

### PO WITAMINKI?

13/14 nie ustalony jeszcze sprawca wybił szybę w sklepie spożywczo-warzywniczym w Lubomierzu. Więcej kosztowało uzupełnienie szyby niż wyniesiony przez złodzieja towar.

### NIE TYLKO POGRĘ?

5.11. w godzinach porannych nie ustalony dotąd amator cudzego mienia wyłamał drzwi w mieszkaniu w Wojciechowie, Zabrał grę Play Station, aparat fotograficzny oraz srebrną biżuterię. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na 800 zł.

### SZCZĘŚLIWY FINAL!!!

W ostatnim czasie Policji udało się ustalić sprawcę kilku włamań na terenie Lubomierza, o których pisaliśmy we wcześniejszych „doniesieniach” (np. włamanie do kiosku, ZBG-KiM, garażu przy plebanii, sklepu ZSOiZ i wielu innych). Okazał się nim nieletni mieszkaniec Lubomierza, który obecnie przebywa w Ośrodku Wychowawczym. *Oby skutecznie - tego życzy mu nie tylko nasz sceptyk, który się już wiele o owym złodziejasku nagadał wróżąc mu rychłe ustanie złodziejskiej „kariery” i doczekanie należytej kary za złe czyny.*

### KOLIZJE

#### WIELOKROTNE COFANIE

29.10. w Wojciechowie kierowca fiata Tipo włączył się do ruchu wymuszając pierwszeństwo przejazdu jadącemu w tym czasie tą samą drogą fordowi. Ten pierwszy „siłowy” manewr zakończył się szczęśliwie dla obu kierowców i ich samochodów. Po jakimś czasie „gruczna” jazda widać znudziła się kierowcy Tipo, bo całkiem nieoczekiwanie najpierw zatrzymał swój pojazd, a w chwilę później zaczął cofać w kierunku jadącego wciąż za nim forda. Tym razem jego kierowca znów wykazał się refleksem najpierw szybko zatrzymując swoje auto, a następnie wykonując manewr cofania. Dziwnym zrządzeniem losu oba samochody nadal jechały w tym samym kierunku i w tej samej kolejności. Dojechały do Lubomierza i poruszały się ul. Majową, kiedy kierowca Tipo znów zaczął „urozmaicać” swą jazdę w wypróbowany już wcześniej sposób. Włączył wsteczny bieg i tym razem był już nieco szybszy, bo tyłem uderzył w przód forda, który jedynie zdążył się zatrzymać. Szybko odjechał z miejsca swej „słodkiej” samochodowej zemsty. Nie sądzona mu jednak była dalsza dłuższa i do tego bezkolizyjna jazda, bo po przejechaniu 5 km rozbił się o wiadukt kolejowy w Radoniowie. I tu się okazało, że nie ma już samochodu, prawa jazdy a do tego czekają go między innymi konsekwencje związane z wykazaniem przez akłotest 1 promila alkoholu w wydechanym powietrzu.

#### SKOŃCZYŁ NIE TAK JAK CHCIAŁ

Kalendarz wskazywał datę 31 października, kiedy to pewien właściciel pewnej Hondy znalazł się na odcinku drogi pomiędzy Chmieleniem a Radoniowem, a dokładniej przed wierzchołkiem wzniesienia, a jeszcze dokładniej - to w miejscu, gdzie na jezdni znajduje się linia ciągnąca. Żeby obraz sytuacji na jezdni w opisywanym czasie był dokładny dodać należy niezwykle istotną informację, że tuż przed wspomnianą Hondą jechał autobus.

I w tym momencie kierowca Hondy uległ „pokusie” jazdy przed autobusem. Dbając o skrupulatny opis sytuacji na opisywanym odcinku drogi w podanym na wstępie czasie niezwłocznie poinformować należy, że w tym samym momencie, kiedy zaczęło działać podporządkowanie się pokusie przez kierowcę Hondy, z przeciwnej strony do miejsca opisywanego tak dokładnie odcinka drogi, akuratnie do szczytu wzniesienia, z należytą prędkością zbliżało się Audi. Uważny Czytelnik błyskawicznie dojdzie do wniosku, że w tym opisywanym przypadku mogło dojść już tylko do czołowego zderzenia Hondy z Audi. I nie pomylił się w swej spostrzegawczości ani trochę. W chwilę później na moment zrobiło się głośno i gorąco i oba auta już były całkiem do siebie niepodobne. Kierowca Audi nie odniósł żadnych obrażeń, a sprawca złał sobie obojczyk. Nie potrafił sensownie wytłumaczyć swej „chwili słabości”, którą my nazwaliśmy „pokusą” a sprawca „omotaniem przez szatana”. *Nasz sceptyk zastanawia się w tym momencie, które określenie tej ewidentnej głupoty kierowcy jest właściwsze.*

#### SKOŃCZYŁ TRAGICZNIE

31.10. na drodze z Wojciechowa do Lubomierza wydarzył się tragiczny wypadek drogowy. Kierowca Mercedesa potrafił idącego drogą pieszego, który poniósł śmierć w miejscu zdarzenia. Przyczyną tego wypadku bada Policja. *Nasz sceptyk stwierdza, że droga w całej gminie o tej porze roku są niezwykle niebezpieczne. Nie dość, że ciemno, ślisko, wąsko, to jeszcze wcale nie rzadka konieczność wyminięcia osobników będących w stanie wskazującym na spożycie i poruszających się niekoniecznie poboczem drogi nie ma nic wspólnego z bezpieczną jazdą. O tym nigdy nie wolno zapominać!*

#### .. A JAK WALIĆ, TO TYLKO W MERCA...

6.11. pewien pijany mieszkaniec Ubocza zapewne z trudem pokonywał przez Oleszną drogę do domu. Bardziej zawierzył rowerowi niż skuteczności usiłowań stawiania kroków umożliwiających mu zbliżanie się do domu w linii zgodnej z kierunkiem drogi i jego domu. W pewnym momencie natrafił na poważną przeszkodę. A stanął ją Mercedes, który na dodatek jechał w przeciwną stronę. Stan, w którym się aktualnie znajdował (nazwijmy go delikatnie i bez epitetów) rowerzysta pozwolił mu jedynie na wykonanie czołowego uderzenia w „merca”, którego kierowca przewidując, co go może spotkać, zatrzymał auto. Rowerzyście „udało” się jednak zbić reflektor w samochodzie, a Policji, między innymi, ustalić, że wskaźnik alkoholu u owego uboczana wynosił wówczas 1,76 promila. *Nasz sceptyk zadaje krótkie pytanie: „Czy warto było?”*

#### NAJCZĘŚCIEJ W CHMIELENIU

9.11. również w Chmieleniu doszło do kolejnej kolizji drogowej. A, że historia lubi się powtarzać, to znów kierujący Hondą najechał na tył jadącego przed nim Audi.

*(dokończenie na następnej stronie)*



Tego samego dnia także w Chmielenu uczestnicy ruchu drogowego zatrzymali samochód, którego kierowca miał poważne trudności z właściwym manewrowaniem kierownicą swego auta, co skutkowało wielce zrytualizowaną i niezwykle niebezpieczną dla wszystkich jazdą. Na szczęście (przede wszystkim dla siebie), a może głównie dzięki stanowczości współjadących samochód z „podejrzany” kierowcą stanął. Okazało się, że kierującym był mieszkaniec Gryfowa, który poinformował utrudniającym mu dalszą jazdę, że bardzo śpieszy się do agencji towarzyskiej, bo jest w takiej akurat pilnej potrzebie. Dodajmy tylko, że wówczas była godzina 16.00, a alkotest w powietrzu wydychanym przez potrzebującego... wykazał 2 promile alkoholu.

#### „GENIUSZ”

6.11. pewien nieletni mieszkaniec Wojciechowa wpadł na pomysł, by powiadomić policję, straż pożarną i pogotowie we Lwówku o wymyślonym przez siebie wypadku drogowym w Chmielenu. Służby ratownicze pośpieszyły we wskazane przez „geniusza” miejsce.

Na szczęście on sam został niezwłocznie „namierzony” i odpowie za ten „genialny” pomysł przed sądem. Rodzice będą musieli zapłacić sporo pieniędzy za „talenty” swego syna, gdyż dla przykładu wystanie karetki pogotowia kosztuje 1000 zł. *Sceptyk ma nadzieję i życzy wszystkim, żeby ów wojciechowski „geniusz” nie „zabysłął” po raz drugi i dodaje, że bardzo dużo zależy tu od rodziców!*

#### POSZUKIWANIA

4.11. kilku mężczyzn „poszukiwało” w Miłęcicach swego „kolegi”. Weszli oni do cudzego mieszkania i tak im bardzo zależało nie tylko na odnalezieniu „zaginionego”, że wylamali 8 drzwi w budynku. Straty oszacowano na 2000 zł.

*Przed takimi to raczej ciężko się ukryć!*

*(Na podstawie informacji uzyskanych przez Andrzeja Paszkowskiego Kierownika Rewiru Dzielnicowych w Lubomierzu opracowała JAGA)*

## WIEŚCI Z DOMU KULTURY

### ORTOGRAFIA

7 listopada w klubie „Postulat” odbył się finał konkursu ortograficznego ogłoszonego dla szkół podstawowych we wrześniu b.r. Szkoły zgłosiły do finału 34 uczniów z klas II, III i IV. Finałiści otrzymali fragment utworu (lektury obowiązującej w klasie). Podczas, kiedy jedna z klas pisała dyktando, pozostali zwiedzali Muzeum Kargula i Pawlaka. Do finału konkursu ortograficznego im. Janiny Porazińskiej przystąpiły 4 szkoły: SP Lubomierz, SP Oleszna Podg. SP Pasiecznik, SP Wojciechów. W jury pracowały: ANNA BARSUL, BOŻENA CIERESZKO, MARLENA ŁATA, ALICJA SŁAWIŃSKA. Konkurs prowadziła HELENA DUDEK. Po napisaniu przez dzieci dyktanda okazało się, że 13 z nich napisało tekst bezbłędnie. Trzeba było przeprowadzić „dogrywkę”.

Zwycięzcy klas drugich:

**I miejsce** - Paula Gadzińska; **II** - Monika Matyjaśkiewicz i Katarzyna Klak z Olesznej;

**III** - Anna Misiewicz z Lubomierza

Zwycięzcy z klas trzecich:

Dwa pierwsze miejsca - Angelika Szymonowicz z Lubomierza i Mateusz Mrozik z Olesz-

#### WYNIKI KONKURSU:

nej; **II** - Roksana Swojnóg; **III** - Joanna Lachowicz, obie z Lubomierza.

Zwycięzcy z klas czwartych:

**I** - Marcin Kozak, **II** - Aleksandra Rudak (Lubomierz); **III** - Damian Klodnicki z Olesznej. Zwycięzcy otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez Dom Kultury.

#### IMPREZY GRUDNIOWE

W grudniu Dom Kultury organizuje:

- wyjazd dzieci z terenu gminy na basen do Polkowic
- Świąteczny Turniej Piłki Koszykowej drużyn z terenu Gminy
- wieczór wigilijny dla samotnych z terenu Gminy

Dyrektor Domu Kultury

MIROSLAW LASKOWSKI

## Z ZAKŁADU BUDŻETOWEGO Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej

### DEBATA O CZYSTĄ GMINĘ

Pod koniec października Komisja Wsi, Budownictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej Gminy Lubomierz zajmowała się tematem wywozu nieczystości stałych z terenu gminy. Obecnie działalnością tą zajmują się dwie firmy: ZBGKiM jako największy odbiorca oraz prywatna firma TROL. Ogółem w ciągu roku wywozi się około 5000 m<sup>3</sup> śmieci. ZBGKiM obsługuje głównie miasto, zaś firma TROL nastawiona jest na obsługę wsi. Śmieci wywożone są na stare, nie odpowiadające wymogom prawa bardzo przeciążone wysypisko przy drodze Lubomierz-Popielówek. Warto tu nadmienić, że aktualnie trwają daleko zaawansowane przygotowania do budowy nowego ponadlokalnego składowiska. Właściwie będzie to zakład utylizacji odpadów zatrudniający kilkanaście osób obsługi. to będzie wreszcie składowisko właściwie zorganizowane, odpowiadające wszelkim wymogom europejskim. Już dziś można mówić o wielu zaletach i spodziewanych efektach. Główna to selekcja odpadów oraz odzysk surowców wtórnych takich jak: makulatura, szkło, złom oraz inne ulegające praktycznie degradacji tworzywa sztuczne. Ważną sprawą jest wprowadzenie najwyższego stopnia zabezpieczenia środowiska przed ewentualnymi pogarszającymi je negatywnymi wpływami. Całość kontrolowana będzie

przez stałą obserwację i badania tzw. monitoring, który pozwoli odpowiednio wcześniej reagować. Obradująca komisja oceniła postęp w działaniach Gminy w zakresie odbioru nieczystości stałych. Stwierdzono, że jednak wiele jest jeszcze do zrobienia. Dużą bolączką są jeszcze ciągle dzikie wysypiska oraz wyrzucanie śmieci do przydrożnych rowów. Apelujemy więc do tych mieszkańców Gminy o wspólne działanie na rzecz poprawy czystości. Ci zaś, którzy mają potrzebę usuwania śmieci z gospodarstw domowych mogą z tym problemem zwrócić się do jednej z dwóch firm, które się tym zajmują. Co zgodnie potwierdzili obaj szefowie zakładów.

#### KOMUNIKAT PRZED ZIMĄ

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym przypominamy wszystkim właścicielom posesji: prywatnym, wspólnotom mieszkaniowym, itp. o obowiązku odśnieżania oraz usuwania oblodzeń chodników przynależnych do nieruchomości. Taki obowiązek określa Ustawa z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. nr 132 poz. 622) oraz podjęta na tej podstawie Uchwała XLIII/255/98 rady Miejskiej Gminy Lubomierz z 29 maja 1998 r. Przepis przepisem, ale głównie to chodzi o zdrowy rozsądek. Czasami kilka ruchów miotłą i szuflą może uratować kogoś od bolesnych złamań. O korzyściach płynących przy tej okazji z dotlenienia organizmu nie wspominamy. Przy okazji przypominamy o dodatkowych zabezpieczeniach budynków i instalacji szczególnie wodnych przed ubytkami ciepła i zamarzaniem.

RYSZARD KIWIŁSZA

#### OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy i Miasta Lubomierz przypomina, że zgodnie z ustawą z 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz Uchwałą Rady Miejskiej z 29.05.1998 r. w sprawie utrzymania czystości i porządku w gminie Lubomierz właściciel nieruchomości zobowiązany jest do utrzymania terenu nieruchomości w należytym stanie porządkowym przez m.in. zorganizowanie stanowisk do gromadzenia odpadów stałych i wyposażenia ich w odpowiednią ilość pojemników własnych lub dostarczonych przez odbiorcę. Właściciel nieruchomości również zobowiązany jest do udokumentowania korzystania z usług na wywóz odpadów wykonywanych przez odbiorcę odpadów komunalnych. Będzie to przedmiotem kontroli służb porządkowych gminy Lubomierz.

Osoby nie wykonujące obowiązków wymienionych w ustawie i uchwale będą podlegały karze grzywny.

## NIE MA ŻYCIA CZŁOWIEKA BEZ ŻYCIA PSZCZÓŁ

„Nie mów, że pszczoła umiera  
powiedz: dokonuje dzieła  
na śmierć nie ma już czasu  
tak się pracować zawzięła.

(ks. Jan Twardowski)

zasypia a nie umiera  
tak się dla innych trudzi  
maleńka nieśmiertelna  
wśród nas śmiertelnych ludzi

Państwo CELINA i ADAM  
JARUGOWIE  
z Maciejowca



zajęli II miejsce i zdobyli nagrodę Regionalnego Związku Pszczelarzy w Jeleniej Górze w Konkursie Na Wzorową Pasiekę Dolnego Śląska w 2001 roku. Otrzymali też podziękowania od Stanisława Gibadły - Prezesa Regionalnego Związku Pszczelarzy w Jeleniej Górze „za trud wniesiony w przygotowanie i przeprowadzenie Międzynarodowych Warsztatów Pszczelarskich w ramach Ogólnopolskich Dni Pszczelarza” (odbyły się one od 7-9 września - pisaliśmy o tym w poprzednim wydaniu gazety).

Państwo JARUGOWIE kochają pszczoły i uwielbiają przy nich pracować. Są prawdziwą skarbnicą wiedzy o tych niezwykle pracowitych mieszkankach Ich przepięknie położonej, niezwykle starannie i pieczołowicie pielęgnowanej pasieki.

- Skąd takie zamiłowanie?

- Pochodzimy z Jeleniej Góry. A w Maciejowcu dostaliśmy w spadku po rodzinie żony tę pasiekę, która stoi tu już od 1946 roku - opowiada Adam Jaruga. Ojciec żony ule przywiózł ze Wschodu. Cała rodzina była związana z pszczelarstwem od dziada pradziada. My na tej pasiece pracowaliśmy przez wiele lat, jak jeszcze żył jej właściciel. Najpierw było tu 10, później 20, a teraz jest 50 rodzin pszczelich. Mój ojciec miał już pierwsze ule w 1949 roku w Jeleniej Górze i ja Mu często pomagałem w pracy na pasiece.

- A ja się poznaliście?

- Ja pracowałam w Przychodni Kolejowej jako położna, Adam na kolei jako monter łączności. Moja siostra przysłała z dzieckiem do lekarza - kontynuuje pan Adam. Celina zgodziła się przyjść do domu i zrobić dziecku zastrzyk. A że pogoda była nieodpowiednia więc zadeklarowałam się, że Ją odprowadzę do domu. Wstąpiliśmy po drodze na kawę, potem była lampka wina, no i tak się zaczęło...

Jesteśmy już 38 lat po ślubie - to stwierdza pani Celina i dodaje: mamy 2 córki, 4 wnucząt, z tego jeden pszczelarz, następca tronu, już członek Polskiego Związku Pszczelarzy - Michał Syska, który ma dopiero 14 lat i mieszka w Płuczkach Górnych. Już od początku małżeństwa związani byliśmy z pracą na pasiece, najpierw pomagaliśmy ojcu, a od 19 lat pracujemy tu sami.

- Skąd się bierze takie przywiązanie do pszczół?

- Pszczoły trzeba kochać, a my nie potrafimy już bez nich żyć. Pszczelarz niepotrzebnie nie zdepcze kwiatka, nie złamie gałązki. Kochamy przyrodę. Jako mały skrab wielokrotnie brałem do ręki żabkę, żeby się jej przyjrzeć, ganiałem za motylami oczywiście nie robiąc im krzywdy i tak rodzila się miłość do przyrody - mówi pan Adam, a żona dodaje: Pszczoły są dla nas odskocznią od codziennych problemów. Dzięki nim nie myślimy o chorobach. Mąż jest po trzech zawałach i przeszczepach bajpasów, a zachowuje rześkość, młodość i pogodę ducha. My tu pracujemy codziennie, nawet w niedziele, odwiedzając nas szkolne wycieczki.

- Każda pszczoła to:

- Owad życia, apteka, niesamowity organizator porządku, życia rodzinnego w pszczelej rodzinie. Dobrze by było, żeby każdy człowiek darzył swą rodzinę taką miłością, dobrocią i taką organizacją życia rodzinnego, jak robią to pszczoły.



WZOROWA PASIEKA  
Dolnego Śląska w roku 2001

- A pszczoła rodzina?

- W rodzinie pszczelej w okresie pożytków (czerwiec, lipiec, sierpień) występuje od 40 do 60 tysięcy pszczół w jednym ulu. A składa się ona z matki pszczelej czyli królowej, która od pozostałych pszczół różni się budową ciała, piękną linią, wielkością. Jej głównym zadaniem jest zapewnienie po potomstwa. Raz w życiu jest zapłodniona nad pasieczyskiem przez najsilniejszego trutnia. Potem wraca do ula i rozpoczyna tzw. czerwienie czyli składanie jajeczek. W jednej ramce może być od 2-3 tysięcy jajeczek. Matka jest karmiona mleczkiem pszczelim przez pszczoły karmicielki. W ulu są też pszczoły robotnice, które żyją do 3 tygodni, później umierają, bo od pracy ścierają się im skrzydełka. Czując, że zbliża się koniec ich życia wylatują z ula i umierają najczęściej pod listkami.

Od wiosny do jesieni w ulu są też trutnie. Dobra linia pszczół sama sobie reguluje ilość trutni oraz wiek matki. Trutnie są wykorzystywane do zaopatrzenia ula w wodę oraz dla potrzeb matki. Na zimę wypędzone z ula przez pszczoły trutnie giną. Są też pszczoły, które posiadają gruczoły woskowe potrzebne do produkcji wosku, na którym one śpią, jedzą, wychowują młode pszczoły. Stara matka zawsze ustępuje młodej.

Wylatuje z ula z częścią pszczół i miodu tworząc rój pszczeli. Zbieram rój i w ten sposób tworzę nową rodzinę pszczelą.

- Jest to bardzo interesujące. Poproszę o inne jeszcze ciekawostki z życia pszczół.

- Część pszczół wylatuje z ula na tzw. rozpoznanie. Jeśli wyczuje np. rzepak, to wraca do ula i poprzez wydawanie odpowiednich dźwięków oraz taniec podaje pozostałym pszczolom kierunek lotu,



wielkość pożytku, warunki atmosferyczne. Zaraz potem startują całe eskadry pszczół

i przynoszą nektar do ula. Pszczoła wracając do ula podaje nektar innej, która przerabia go na miód, a sama wraca na pożytek.

W zimie pszczoły odpoczywają znajdując się w tzw. kłębie. Żywią się syropem podawanym przez pszczelarza w jesieni. Temperatura w kłębie dochodzi do 36<sup>o</sup>, kiedy na obrzeżu ula panuje mróz.

- Czy często żądła Państwa pszczoły?

- To zależy od pogody. One momentalnie wyczuwają zmiany pogody i stają się agresywne. Mamy kalendarz pszczeli, który wskazuje dni, w których nie należy pracować wśród pszczół. Jad pszczeli jest idealnym lekarstwem na choroby stawów. Prawdą jest że one częściej żądła pana Adama. Zdarzyło się, że naraz było 20 takich ukłuć. Trutnie nie żądła, po użądleniu pszczoła ginie. Nasza pasieka ubezpieczona jest od następstw użądlenia, a teren zabezpieczony.

- Z jednego ula w ciągu roku można uzyskać od 30 do 40 kg miodu w zależności od pożytku i siły pszczelich rodzin. Co robicie Państwo ze swoim miodem?

- Miód kręcimy 4 razy w roku. Mamy stałych nabywców od 10 lat. W restauracji „Kaijo” w Szklarskiej Porębie do wielu potraw używany jest miód z naszej pasieki. Pasieka współpracuje z miejscowymi rolnikami. Wiodącą postacią jest EDWARD KOWALISZYN, który podczas Zjazdu Pszczelarzy w Jeleniej Górze został odznaczony przez Ministra Rolnictwa Medalem za Zasługi dla Rolnictwa.

(DOKOŃCZENIE NA NASTĘPNEJ STRONIE)

- Do czego służy kit pszczeli?

- Pszczoly wytwarzają go do uszczelniania uli. Można w nim specjalnie zrobić sparykę, a one zaraz ją zakitują. Z jednego ula można pozyskać do pół kg kitu. Ma on działanie lecznicze, bakteriobójcze. 2,5 dag kitu należy zalać ćwiartką spirytusu w ciemnym naczyniu. Szczelnie zamknąć i odstawić na 25 dni.

W tym okresie od czasu do czasu potrząsać naczyniem. Następnie włożyć je na 2-3 godz do zamrażalnika i przelać przez filtr do kawy.

Zostanie wosk, a czysty kit w nalewce należy spożywać jako lekarstwo. Od 5 - 10 kropli dziennie.

- Miód też jest doskonałym lekarstwem.

- Oczywiście. Na przykład lipowy pomaga w grypie i przeziębieniu, rzepakowy leczy drogi oddechowe, wzmacnia odporność organizmu, akacjowy działa rozgrzewająco. Najlepiej w okresie jesienno-zimowym codziennie na czczo pić pół szklanki napoju przyrzą-

zonego w ten sposób, że wieczorem do pół szklanki przegotowanej ciepłej wody dodaje się łyżkę miodu, a rano napój uzupełnia się sokiem z cytryny. W upalne dni najlepiej gasi pragnienie schłodzona woda z miodem i wyciśniętym sokiem z cytryny.

Dziękuję serdecznie za rozmowę życząc jednocześnie jak najmniej wszelkiego rodzaju uzależnień, nie tylko pszczelich...

JAGA

## DONIESIENIA GMINNE

### W WOJCIECHOWIE

na całej długości drogi wojewódzkiej będzie kładziony chodnik. Dzięki temu dzieci będą miały bezpieczne przejście do szkoły. Pani sołtys **KRYSTYNA KULIKOWSKA** powiedziała nam, że został naprawiony dach na budynku świetlicy.

Mieszkańcy Wojciechowa bardzo serdecznie dziękują za to ekipie pana **RYSZARDA KIWIŁSZY**.

Drużyna piłkarska po wielu żmudnych treningach zakończyła sezon piłkarski. Podsumowanie odbyło się w świetlicy.

### W CHMIELENIU

Sołtys **MARIAN PASTERNAK** opowiedział nam o uroczystych obchodach w Chmieleniu Święta Niepodległości. Odbyły się one 11 listopada 2001 roku, po raz pierwszy przy nowym pomniku zostały złożone kwiaty. W obchodach tego Święta uczestniczyli kombatanci, Ksiądz Proboszcz i licznie zgromadzeni mieszkańcy wsi.

24 listopada 2001 roku **W PASIECZNIKU**

Rada Rodziców organizuje dochodową **ZABAWĘ ANDRZEJKOWĄ**, wstęp wynosi 10 złotych od osoby.

Dochód przeznaczony będzie na rzecz szkoły.

Organizatorzy zapraszają wszystkich bardzo serdecznie!

Niedawno odbył się mecz pomiędzy żonatymi mieszkańcami Pasiecznika i Wojciechowa, wynik meczu 5:5. Rewanż na wiosnę. W reprezentacji Pasiecznika zabrakło do pełnego składu jednego żonatego pana, stan drużyny uzupełniła pani **MARZENA ANDRUSZKO**. Wielkie brawa dla pani !!

### W RADONOWIE

młodzież wymalowała świetlicę w remizie, zostały też zakupione solidne drewniane stoły i ławy. Wokół wsi będzie budowana obwodnica. W tej chwili zaczyna się wykupywanie od mieszkańców ziemi, przez którą będzie przebiegała droga.

Sołtys **JERZY MARSZAŁEK** powiedział nam, że w ostatnich dniach została zbeszczeszczona znajdująca się w Radonowie figurka Matki Boskiej. Wandale wszystko wkoło połamali, pobili, a sama figurka zginęła.

LUCEK

Delegacja miasta i Gminy przebywała 16 i 17.11. w czeskiej Rapsenawie na międzynarodowym balu „Wspólnie w trzecie tysiąclecie”.



## ANDRZEJKI

30 listopada w dzień św. Andrzeja kończy się rok kościelny, od 1 grudnia zaczyna się adwent, który obchodzony był dawniej m.in w formie tradycyjnego wróżenia z lanego wosku (tzw. andrzejki).

Andrzejki to wesoła, wieczorna zabawa dziewczęca, wieczór magicznych wróżb, urządzana w przeddzień imienin Andrzeja (29 listopada). Dziewczęta - panny usiłowały w tym dniu dowiedzieć się o swym przyszłym losie, jak będzie wyglądał przyszły mąż, jakie będzie miał imię, z której strony przybędzie itd.

Zwyczaj andrzejkowe powstały w starożytnej Grecji. Wróżby andrzejkowe rozpozszechnione były w całej Europie.

Bardzo wczesnie powstały też przysłowia: „Na świętego Andrzeja błyska pannom nadzieja”.

„W wigilię św. Andrzeja jest dla dziewcząt nadzieja”. Zabawiając się wróżbami andrzejkowymi wspomnijmy o św. Andrzeju, który był młodszym bratem św. Piotra. Pochodził z Betsaidy (znad j. Genezaret z Galilei), był rybakiem. Żył w I wieku naszej ery. Jako jeden z pierwszych uczniów Chrystusa hagiografia umieszcza go na IV a nawet na II miejscu na listach świętych. Kilkakrotnie wymieniają go Ewangelści m.in przy opisie cudownego rozmnożenia chleba. Kiedy Chrystus zapytał Filipa, skąd wziąć chleb na pożywienie dla tłumu, jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra rzekł do Niego: „Jest tu pachole, które ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest na tak wielu?” Miejsce późniejszej działalności apostołowskiej św. Andrzeja nie jest pewne. Zginął śmiercią męczeńską 30 listopada około 65 r.n.e. na krzyżu ukośnym, ustawionym pochyło w kształcie litery X, stąd nazwa krzyż św. Andrzeja. Współcześnie znany jest jako znak drogo-

wy stawiany przed przejazdami kolejowymi. Święty Andrzej jest patronem Grecji i narodów słowiańskich.

Święty Andrzej patronuje wielu kościołom. W lubomierskim kościele postać świętego Andrzeja znajduje się w gronie 12 apostołów, których płaskorzeźby stiukowe wypełniają całą kopułę nad prezbiterium.

W czasie wieczorków andrzejkowych poza wróżbami najbardziej znanymi z laniem wosku do wody przez ucho od klucza spotyka się i inne wróżby np. wychodzenie butów za próg. Z wróżby tej można się dowiedzieć, która z dziewcząt pierwsza wyjdzie za mąż. W zabawie układa się buty zdjęte z lewej nogi od środka sali do progu. Bucik, który pierwszy „przekroczy” próg zapowiada jego właścicielce szybkie opuszczenie domu rodzinnego, przygotowania do ślubu. „Można też losować imiona przyszłych sympatii. Do wróżb wykorzystuje się również butelkę, którą na podłodze wprawia się w ruch wirowy. Szyjka zatrzymanej butelki kieruje się na dziewczynę, której pierwszej „spełnią się” pomyślane wcześniej marzenia, pragnienia. Ciekawa jest też zabawa z użyciem 3 talerzyków i zakrytych pod nimi: obrączki, mirtu i różańca. Odsłonięcie obrączki wróży pannie szybkie wyjście za mąż, mirtu - długotrwałe panieństwo, różaniec wróży wstąpienie do zakony.

Andrzejkowe wróżby nie zawsze muszą się spełnić, ale dziewczęta chętnie poddają się ich magicznym czarom.

Chłopcy - kawalerowie, by nie było im żal, mogą sobie też wróżyć 24 listopada w tzw. Katarzynki, o których przypomina przysłowie: „W święto Katarzyny są pod poduszką dziewczyny”.

Młodzi! Bawcie się wesoło i nie zrywajcie z tradycją!

HENRYKLANGE

## LUBOMIERSKA KRONIKA TOWARZYSKA

**Olgierdowi Poniznikowi** za prawie 10 lat wspanialej, twórczej, niepowtarzalnej, pełnej oddania, poświęcenia, niezwykle trudnej i niekiedy niewdzięcznej pracy na rzecz mieszkańców miasta i gminy Lubomierz najpiękniej, najserdeczniej, najcieplej i najmocniej dziękują wdzięczni obiektywni tubylcy

Za wszystkie życzenia, gratulacje, słowa uznania, dowody sympatii przekazane nam z okazji ukazania się 100 wydania „Samych Swoich” bardzo serdecznie dziękujemy

Z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa wszystkim Honorowym Dawcom Krwi wyrazi szczególnego uznania i życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i pracy zawodowej od redakcji

**Andrzejowi Paszkowskiemu** z okazji Imienin spełnienia marzeń, dotrzymania deklaracji, wielu sukcesów w życiu osobistym i pracy zawodowej z okazji Imienin życzą swoi

**Zdzisławie i Zdzisławowi Mireckim** z okazji Imienin niezliczonej ilości wspólnego szczęścia, osiągnięcia zamierzonych celów, zrozumienia, wyrozumiałości i cierpliwości życzą lubomierscy znajomi

Czytelnikom spełnienia pomyślnych wróżb nie tylko andrzejkowych, upojnych nie tylko tańców życzy redakcja

#### ZYCZENIA SPECJALNE:

Grzecznym dzieciom i dorosłym: wymarzonych prezentów od Mikołaja; tym, którzy nie zawsze zachowują się poprawnie: - różg o wielkości zależnej od częstotliwości i rodzajów „niegrzeczności”; wszystkim razem: radości z możliwości dawania i brania - od redakcji

7 grudzień - to imieniny Ambrożego i Dzień Pszczelarza.

Tym, którzy zajmują się pszczelarstwem życzymy dużych ilości dobrego miodu w ulach i w naturze oraz jak najmniej kąśliwych nie tylko pszczół.

**Panów o imieniu Ambroży** zapraszamy do redakcji! Życzenia i upominki pragniemy przekazać osobiście!!!

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Lubomierzu serdecznie dziękuje **Czesławowi Krzyżanowskiemu** właścicielowi Firmy „GRANBET” wykonującej usługi kamieniarskie, instalacje sanitarne, kregi betonowe, roboty ziemne i usługi transportowe za okazywaną pomoc naszej szkole

Dziękujemy **Włodzimierzowi Bratkowi** za nieodpłatne przekazanie krawędziaków na budowę ścianki działowej.

Podziękowania składamy

**Mariuszowi Kozłowskiemu** z Wojciechowa za pomoc i zaangażowanie w poprawę funkcjonowania Szkoły Filialnej w Wojciechowie

Dyrekcja SP w Lubomierzu składa gratulacje

**Bronisławowi Dowgiałowiczowi** z okazji powołania przez Radę Miejską Gminy Lubomierz na stanowisko Burmistrza. Życzymy wytrwałości i trafnych decyzji.

Mieszkańcom Lubomierza i ich świątecznym Gościom serdecznie dziękuje za przesłane mi życzenia z okazji wyboru na Posła RP - **Olgierd Poniznik**

Wszystkim pracownikom MGOPS w Lubomierzu z okazji Dnia Pracownika Soecjalnego podziękowanie za dotychczasowy wkład pracy i zaangażowanie w realizację zadań pomocy społecznej oraz życzenia, by codzienne działania przyczyniały się do poprawy jakości życia Naszych klientów

składa Kierownik MGOPS w Lubomierzu  
**MAŁGORZATA MINOJC**

*Jeśli spojrzysz wstecz na swoje życie, przekonasz się, że tylko wtedy żyłeś naprawdę, gdy to, co czyniłeś, czyniłeś z miłości.*  
*/Henry Drummond/*

Do tych dołączają się władze miasta i gminy i nasza redakcja



**USMIECHNIJ SIĘ!!!**  
**CHWALIPIĘTA**

Mąż po powrocie z pracy chwali się żonie:  
- Wiesz co, dzisiaj w autobusie aż trzech młodych chłopców ustąpiło mi miejsca.  
- I co, zmieściłeś się? - pyta rozsądna żona.

#### ZWIERZENIA

W restauracji w Chmielieniu siedzi dwóch lubomierzan i pije wódkę.

- Wiesz, nigdy nie zapomnę tego balu, na którym spotkałem moją żonę - zwierza się jeden z nich.

- To ten bal był taki romantyczny? - pyta zaciekawiony kumpel.

- Nie, ja byłem tam z dziewczyną, a myślałem, że żona jest w domu z dziećmi!...

#### PRAWDA

Na drzewie siedzi sobie mały wróbelek i miarowo uderza w korę główką. Na gałęzi wyżej siedzą dwa dzięcioły. Jeden z nich obserwując tę sytuację mówi do drugiego:

- Może jednak już mu powiemy, że jest adoptowany.

#### PRZYJEMNOŚĆ

W zakładzie psychiatrycznym wariat prowadzi na sznurku szczoteczka do zębów. Doktor chcąc sprawić mu przyjemność, mówi:

- Ale ma pan ładnego pieska!

- Nie widzi pan, że to szczoteczka do zębów? - odpowiada zirytowany wariat.

Doktor szybko odchodzi, a wariat po chwili mówi: - Widzisz Burek, jak żeśmy pana doktora w jajo zrobili?!

#### HUMORY UCZNIOWSKIE

☞ Po bitwie na polu grunwaldzkim zostało więcej trupów niż przyszło.

☞ Po śmierci swojej żony Wokulski nadal kręcił swoim interesem.

☞ Podczas zapłodnienia plemnik łączy się z komórka jajową i powstają nowotwory.

☞ Poeta przez długie lata gładził swój język.

☞ Przed pójściem do wojska Baryka zakopał swój majątek wraz z żoną i synem w piwnicy.

☞ Przerażony pilot poczuł, że ma odcięty ogon.

☞ Przez dziurę w spodniach było widać, że jest biedny.

☞ Rolnicy nie lubią kretów, bo obgryzają im kornienie.

☞ W naszym miasteczku jest rynek, a dookoła niego stoją domy publiczne.

☞ Wacław kochał Klarę przez dziurę w płocie.

☞ Widzimy, jak stacza się szczyt nędzy.

☞ Zbyszko opamiętał się dopiero wtedy, gdy Jagienka powiła dwojaczki.

☞ Żona Jacka umarła wcześniej, bo nie zaznała ciepłoty męża.

☞ Pan Jan po stracie majątku zabrał się do żony.

☞ Pies jest przyjacielem człowieka i policjanta.

☞ Piłsudski spuścił się na Wschód.

☞ Pierwszy człowiek na Ziemi nie czuł się samotny, bo nie umiał liczyć.